8910

REJESTR DOTYCZY: HALSKA Lucy z d. Paderewska żona Mieczysława

s/c ..... i .....

z d. .....

..... w .....

kraj: .....

-+ 25 marca 1973 w Londynie

kraj: UK

pochowany: South Ealing Cemetery

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny 190/73

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....
Suplement z r.1973

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Dziennik Polski 30.3.73 - nekrolog/mąż/ — 18/30.III.73/

Tydzien Polski 31.3.73 - powtorzenie poprzed. nekrologu — 47/31.III.73/

Wiadomosci nr 1423 z 8.7.73 — 50/nr 1423/

Shepherds Bush Gazette 12.4.73 - wspomnienie

Ś. † P.

LUCY Z PADEREWSKICH

MIECZYSŁAWOWA HALSKA

po krótkich cierpieniach zasnęła w Panu w niedzielę 25 marca 1973 w Londynie.

Msza św. zostanie odprawiona w kościele Św. Andrzeja Boboli we wtorek 3 kwietnia o godz. 2, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz South Ealing.

Na tę smutną uroczystość zapraszają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ I RODZINA
W ANGLII I W POLSCE

5333

LUCYNA PADEREWSKA-HALSKA

Wnuczka Ignacego Paderewskiego z bocznej linii zmarła 25 marca b.r. w Londynie. W lokalnym piśmie „Shepherds Bush Gazette" z 12 kwietnia 1973 ukazało się poświęcone jej wspomnienie pióra Edwarda Gaynora, byłego wychowanka jej męża. Podajemy je poniżej w tłumaczeniu polskim nie tylko jako hołd pamięci zmarłej, ale także jako wzruszający dowód właściwej integracji emigracji polskiej w społeczeństwo angielskie.

„Pani Lucyna przybyła do Szkocji w r. 1961 na zaproszenie Michała Halskiego, którego poślubiła już w trzy tygodnie później. Poznali się poprzez ponad czterysta listów wymienionych w poprzednim roku. Pod jej wpływem Michał Halski przeniósł się z St. Andrews do Londynu, by od hotelarstwa powrócić do swego właściwego zawodu — nauczania historii.

Osobisty wdzięk pani Lucyny, mimo pewnych trudności językowych, zjednywał jej wszystkich, z którymi się stykała. Zawsze bliska młodzieży, z wielką serdecznością opiekowała się nie tylko młodymi Polakami, ale także przybyłymi do Londynu Francuzami i Niemcami. Przedmiotem jej szczególnej troski był Klub Filatelistów w szkole im. Sir Christophera Wren'a, gdzie wykładał jej mąż.

W pełni dzieliła życie swego męża, który pod jej opieką powrócił do zdrowia; potrafiła stworzyć prawdziwie ciepłą atmosferę domową, w której tak pomyślnie rozwijały się stosunki ich obojga z przyjaciółmi, kolegami i uczniami. Nawet lokatorzy czuli się w jej domu częścią rodziny.

Muzyką zainteresowała się wcześnie w życiu, zapewne ze względu na swe pokrewieństwo z wielkim Ignacym. Była doskonałą pianistką i uczyła muzyki w Warszawie. W Londynie wymieniła listy z Edwardem Heath'em — drugim w dziejach, po Paderewskim, premierem, który dyrygował zawodową orkiestrą. Świetna kucharka i wysoce wykwalifikowana pielęgniarka, obok muzyki specjalną miłością otaczała kwiaty.

Ta polska pani pozostanie na zawsze w pamięci tych wszystkich, którzy znali ją i kochali.

Nic teraz
tylko puste słowa
czułości
co już nie ma dla ciebie znaczenia
Nic nie złagodzi smutku
Nic oprócz wspomnień
pędzonych przez wiatr
na ziemi
pod którą leżysz",

Nr. 1423 8.1.73